

# KAPŁAŃSTWO KOBIEC W KOŚCIELE MARIAWITÓW

Niniejsze opracowanie stanowi próbę omówienia kapłaństwa kobiet w Kościele Mariawitów, począwszy od genezy wprowadzenia w życie tego zamierzenia, poprzez dopuszczenie zakonnic mariawickich do święceń kapłańskich i reperkusje wywołane odważną decyzją arcybiskupa Jana Marii Michała Kowalskiego, przełożonego mariawitów, aż do stanu obecnego i perspektyw odnośnie służby niewiast w dwóch niezależnych od siebie denominacjach mariawickich: w Kościele Katolickim Mariawitów i w Starokatolickim Kościele Mariawitów.

Powstanie mariawityzmu należy rozpatrywać w kontekście wielkich przeobrażeń, jakie zaszły na świecie w drugiej połowie XIX wieku we wszystkich sferach i dziedzinach ludzkiej działalności. W tym okresie historycznym miały miejsce wydarzenia i procesy, które zmieniły w zasadniczej mierze sposób spojrzenia na życie. Obok wielu przemian natury cywilizacyjno-technicznej nastąpiła przede wszystkim transformacja świadomości. Ożywiła się działalność rozmaitych organizacji, stowarzyszeń i ruchów masowych, domagających się należnych im praw. Na fali burzliwych zmian swój niezależny głos podniosły również kobiety, których pozycja od wieków była ograniczona. W drugiej połowie XIX wieku przede wszystkim w krajach anglosaskich zaczęły powstawać organizacje kobiece, znane pod różnymi nazwami, jak np. sufrażystki, które dążyły do społecznego, duchowego, a także politycznego równouprawnienia w społeczeństwie. Wyrazem tendencji emancypacyjnych była działalność i inicjatywa niewiast przejawiana na polu religijnym. Szereg kobiet zainicjowało w tym okresie wiele nowych organizacji wyznaniowych. Można przytoczyć liczne tego przykłady, jak: Mary Baker Eddy - Kościół Chrystusa Naukowca, Helena Pietrowna Bławatska i Annie Besant - Międzynarodowe Stowarzyszenie Teozoficzne, Maria Franciszka Kozłowska - Kościół Mariawitów, Ellen G. White - Kościół Adwentystów Dnia Siódmego czy Edna Ballard - głosząca, że jej należy oddawać kult i uwielbienie. Niewiasty zaczęły być dopuszczane do funkcji kaznodziejskich. Ważnym wydarzeniem stało się wprowadzenie pierwszej kobiety w urząd pastora w roku 1853, kongregacjonalistki amerykańskiej, później unitarianki, Antoinette Brown. Dopuszczenie przedstawicielki płci pięknej do tak ważnej godności oznaczało początek przełamania bariery psychologicznej w sferze aktywności publicznej niewiast na niwie kościelnej.

Wielki wpływ na rozwój ruchu feministycznego na ziemiach polskich, w Niemczech i Rosji miała twórczość prozatorska konsekwentnej zwolenniczki wolności i równouprawnienia niewiast Elizy Orze-

szkowej /1841-1910/. Swoje ideowe credo zawarła w głośnej powieści "Marta" /1872/, w której propagowała poczucie odpowiedzialności za siebie, kult pracy i odwagę w podejmowaniu decyzji. Nie bez wpływu na poglądy pisarki pozostawał fakt, że jako młoda kobieta pracowała u partyzantów w czasie styczniowego 1863 roku, co nauczyło ją samodzielności radzenia sobie w każdych warunkach. Właśnie na 8 miesięcy przed wybuchem powstania zbrojnego polskich patriotów przeciw uciskowi carskiemu, we wsi Wieliczna, niedaleko Węgrowa, na Podlasiu, w zubożalej rodzinie szlacheckiej, przyszła na świat 26 maja 1862 roku Felicja Kozłowska<sup>1</sup>. Była to postać niezwykle, łącząca cechy kobiety - feministki ze skłonnościami mistycznymi. Feliksa od wczesnego dzieciństwa spędzała dużo czasu na modlitwach i kontemplacyjnych uniesieniach. Jej osobowość formowała się w epoce popowstaniowej na bazie wychowania przez pracę. W młodych latach życia nauczyła się odpowiedzialności za siebie, co później wszczepiła w serca i umysły swoich wyznawców. Potrafiła doskonale powiązać wolę Bożą z zapalem do pracy. Poza tym była obdarzona talentem organizacyjnym, umiejętnością przewidywania i wyjątkowymi cechami charakteru. Mimo, że była atrakcyjną, ładną kobietą zrezygnowała z planów małżeńskich i postanowiła wstąpić do jednego z ukrytych zgromadzeń żeńskich. W 1883 roku za radą ojca kapucyna Honorata Koźmińskiego, po odprawieniu w Zakrocymiu 8-dniowych rekolekcji, została przyjęta w Warszawie do Domu Macierzystego bezhabitowego Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, zlokalizowanego przy ulicy Wilczej 7 pod nazwą "Przytulisko"<sup>2</sup>. Siostry tej wspólnoty były wysyłane przez przełożoną Kazimierę Gruszczyńską do pielęgnowania zamożnych chorych po domach. Po całodziennej pracy młoda Feliksa w ciszy i samotności modliła się w kaplicy zgromadzenia. Pewnej nocy usłyszała głos Pana Jezusa: "Kapłani i zakonnicy pogwałcili śluby swoje"<sup>3</sup>. Wówczas nie zrozumiała znaczenia tych słów.

Nieporozumienia z przełożoną doprowadziły młodą siostrę do wystąpienia z "Przytuliska". W 1885 roku zgłosiła się ponownie do ojca Honorata Koźmińskiego, który przyjął ją do nowicjatu tzw. klarysek /Zgromadzenie Sióstr Ubogich Świętej Matki Klary/<sup>4</sup>. W 1885 roku przyjęła imię zakonne Franciszka, a w roku 1893 drugie imię Maria<sup>5</sup>.

W 1886 roku została mianowana przez ojca Honorata wizytatorką ukrytych zgromadzeń żeńskich w byłym Królestwie Polskim<sup>6</sup>.

W listopadzie 1886 roku po raz pierwszy przyjechała do Płocka, miasta swojego przeznaczenia

i postannictwa<sup>7</sup>. Kiedy zjawila się w prastarym grodzie mazowieckim, położonym na wysokiej skarpie wiślanej, uświadomiła sobie wtedy, że skierował ją tu Bóg, aby wypełniła wielką misję reformatorską. Początkowo zamieszkała w Gospodzie Chrześcijańskiej obejmując tymczasowo obowiązki przełożonej w zgromadzeniu matki Lisickiej /Zgromadzenie Służek Najświętszej Marii Panny Niepokalanej/<sup>8</sup>.

8 września 1887 roku założyła w Płocku za aprobatą ojca Honorata własne Zgromadzenie Sióstr Ubogich Świętej Klary i rozpoczęła wraz z pięcioma siostrami wspólne życie oparte na drugiej Regule Świętego Franciszka<sup>9</sup>. Siostry skrytki, które były podopiecznymi matki Franciszki Kozłowskiej miały obowiązek składać cztery śluby: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu. Dla zabezpieczenia bytu materialnego zajmowały się haftem artystycznym, tkactwem i szyciem bielizny. Trzeba pamiętać, że ówczesne władze zaborcze zabraniały zakładania nowych zgromadzeń zakonnych, co bardzo komplikowało życie sióstr i zmuszało je do ostrożności. W każdej chwili bowiem groziło im zdemaskowanie, a w konsekwencji rozproszenie i sankcje karne. Spokojny rytm życia zgromadzenia młodych sióstr, nazywanych przez płocczan "pobożnymi panienkami" został nagle przerwany. Zupełnie nieoczekiwanie, dnia 2 sierpnia 1893 roku w Płocku, w kościele seminaryjnym, podczas modlitwy porannej, przed obrazem Matki Boskiej Anielskiej, Maria Franciszka Kozłowska otrzymała od Pana Jezusa objawienie o Miłosierdziu Bożym<sup>10</sup>. W tym niezwykłym widzeniu mistycznym miała ukazane "ogólne zepsucie świata i ostateczne czasy - potem rozluźnienie obyczajów w duchowieństwie i grzechy, jakich dopuszczają się Kapłani"<sup>11</sup>. Otrzymała wtedy rozkaz założenia Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów, powołanego do szerzenia czci dla Pana Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie i do wzywania pomocy Matki Najświętszej.

Hasłem przewodnim nowego zgromadzenia były słowa Pana Jezusa skierowane do Mateczki /tak siostry nazywały swoją przełożoną/ "Wszystko na większą Chwałę Bożą i Cześć Przenajświętszej Panny Maryi"<sup>12</sup>. Na barki Marii Franciszki spadła odtąd historyczna odpowiedzialność za Zgromadzenie Sióstr Mariawitek i mające powstać Zgromadzenie Kapłanów Mariawitów. W związku z czekającym ją zadaniem usłyszała następne słowa: "na teraz całe to Dzieło składam w twoje ręce - masz być mistrzynią i matką"<sup>13</sup>. Zaraz po powrocie do domu otrzymała wyjaśnienie sensu objawienia Bożego: "Jak Święty Franciszek w dzień Przenajświętszej Panny Maryi Anielskiej otrzymał wielką łaskę dla ludzi, tak i tobie w ten dzień oznajmione zostało wielkie Miłosierdzie dla świata, ten dzień ma być początkiem związku Mariawitów"<sup>14</sup>.

Dzień 2 sierpnia 1893 roku przeszedł do historii chrześcijaństwa jako data założenia mariawityzmu, istniejącego początkowo w ramach Kościoła Rzym-

skokatolickiego a od 1906 roku, stanowiącego niezależne wyznanie.

Z misją jaką otrzymała Maria Franciszka Kozłowska ściśle była związana modlitewna rola kobiet, powołanych do błagania Boga o miłosierdzie dla świata i zobowiązanych do adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

Pan Jezus w 1893 roku skierował do Mateczki ważne słowa, odnoszące się do wszystkich wyznawców Dzieła Wielkiego Miłosierdzia: "Dom wasz mają uważać Mariawici i Mariawitki jako swoją kolebkę i ognisko nieustającej adoracji, z którego płomienie wybuchną na cały świat - adorować będziecie Najśrodsze Serce Moje ukryte w Przenajświętszym Sakramencie. Wy /tj. Siostry bogomyślnie żyjące pod Regulą drugą Świętego Franciszka/ będziecie wynagradzać w szczególny sposób za kapłanów, a Mariawitki czynne będą wszędzie pomagać Kapłanom"<sup>15</sup>. Otrzymała również wyraźne zrozumienie, że "odnowienie świata teraz jest w ręku Maryi, a dokona się przez jej dzieci"<sup>16</sup>.

Powołanie kobiet do odnowy chrześcijaństwa wynika z wyraźnej wypowiedzi Chrystusa, utwierdzającej Marię Franciszkę o słuszności obranej przez nią drogi: "Bądź spokojna, choćby wszyscy przeciwko tobie powstałi, Ja doprowadzę Dzieło Moje do końca, albowiem Kościół mój potrzebuje reformy u samego źródła"<sup>17</sup>. Chodzi tutaj wyraźnie o zreformowanie Kościoła i konieczność przeprowadzenia zmian w duchu Ewangelii.

Mateczka na temat kapłaństwa kobiet wprawdzie nie zabierała głosu, ale do wprowadzenia go upoważniła pośrednio Ministra Generalnego Związku Mariawitów ks. Michała Kowalskiego, kiedy przekazała słowa objawienia Bożego, odnoszące się do jego osoby: "Zlej na niego wszelką władzę. Ja sam nim kierować będę"<sup>18</sup>. Pan Jezus powiedział o nim i te jeszcze słowa: "Jak Święty Michał walczył w obronie Boga, tak on będzie walczył w obronie tego Dzieła"<sup>19</sup>.

W 1903 roku podczas pobytu 17-osobowej delegacji mariawickiej w Monachium, Chrystus tak powiedział do Marii Franciszki o ojcu Michale Kowalskim: "Ten jest Mój Wikary i prawy następca na Stolicy Apostolskiej"<sup>20</sup>. On miał kierować wspólnotą mariawitów i dawać dobry przykład gorliwości apostołskiej. Założycielka zapowiedziała wiernemu ludowi łaskę nowego kapłaństwa, które miało wyjść jak niegdyś od Aarona, od przełożonego mariawitów, ojca Jana M. Michała Kowalskiego, na którego - jak powiedziała - "Sam Pan Jezus zlał łaskę arcykapłaństwa"<sup>21</sup>. Poza tym potwierdzeniem przyszłej łaski sprawowania przez siostry mariawitki Ofiary Mszy Świętej były słowa Chrystusa o mariawickich zgromadzeniach zakonnych, skierowane do Mateczki w 1902 roku: "Ten jest lud mój wybrany - Niewiasty i Mężowie - im dam moc, aby mi podbili cały świat"<sup>22</sup>.

Nadto w 1918 roku Zbawiciel objawił jej, że z powodu upadku moralnego duchownych, sam przejmie w Swoje ręce rządy nad światem i duszami



ludzkimi, a "odejmuje wszystkim kapłanom moc nad duszami i sercami ludzkimi za to, że nie prowadzili ludzi do miłości Boga, ale przywiązywali ich do siebie, a nawet sprowadzali na drogę grzechu"<sup>23</sup>. Ta ostatnia wypowiedź nie mogła nie mieć wpływu na poszerzenie w przyszłości grona kapłańskiego o kobiety.

Po śmierci Marii Franciszki Kozłowskiej 23 sierpnia 1921 roku, energiczny przełożony mariawitów arcybiskup Michał Kowalski wprowadził szereg śmiałych reform kościelnych.

Dopuszczenie sióstr zakonnych do funkcji kapłańskich było poprzedzone przesłankami teologicznymi, świadczącymi o odrębności nauki Kościoła Mariawitów. Należały do nich takie innowacje jak: specyficzny kult Maryi pod wezwaniem Nieustającej Pomocy, stopniowo nasilający się kult Mateczki oraz małżeństwa mistyczne między duchownymi mariawickimi a siostrami zakonnymi, początkowo wprowadzone potajemnie /1922/, a następnie ogłoszone jawnie /1924/.

Po zawarciu i ujawnieniu słynnych małżeństw między kapłanami mariawickimi a zakonnicami, nadszedł czas na wprowadzenie kapłaństwa i biskupstwa niewiast. Arcybiskupowi chodziło teraz o to, aby w mariawityzmie zaistniało "wspólne, jednym sercem i jedną duszą sprawowane kapłaństwo i duszpasterstwo"<sup>24</sup>.

Zwierzchnik Kościoła Mariawitów arcybiskup Michał Kowalski, tłumacząc swoją decyzję o dopuszczeniu mariawickich zakonnic do święceń kapłańskich, powołał się na otrzymane w 1929 roku zrozumienie i konieczność wypełnienia wyraźnej woli Bożej: "otrzymałem /.../ od Boga /.../ światło, że rodzaj niewieści ma być zrównany w godności kapłańskiej z rodzajem męskim, owszem, ma on dopełnić tego, czego nie dostaje męskiemu"<sup>25</sup>.

Uroczyste wyświęcenie pierwszych 12 sióstr zakonnych na kapłanki odbyło się w Wielki Czwartek, 28 marca 1929 roku, w mariawickiej katedrze Miłosierdzia i Miłości w Płocku. Tego dnia dostąpiły łaski kapłaństwa następujące siostry: przełożona Zgromadzenia Sióstr Mariawitek M. Izabela Wilucka, M. Celestyna Kraszewska, M. Dilekta Rasztawicka, M. Honorata Klichowska, M. Refaela Komorowska, M. Cherubina Marynowska, M. Melania Kubica, M. Eufemia Nykówna, M. Nadzieja Sasinówna, M. Dezyderia Spodarówna, M. Emma Piotrowska i M. Miłość Wnukówna<sup>26</sup>. Tego samego dnia przełożona generalna zgromadzenia sióstr została konsekrowana na biskupkę, otrzymując tytuł arcykapłanki. Na wiekopomną uroczystość przybyło do Płocka wielu kapłanów, większość sióstr zakonnych i liczne rzesze ludu mariawickiego ze wszystkich zakątków kraju.

Uroczystość składała się z dwóch części. Najpierw 12 wybranych sióstr zostało konsekrowanych na diakonki, po czym otrzymały święcenia kapłańskie. Z okazji historycznego awansu kobiet, arcybiskup Michał Kowalski wygłosił w Świątyni długą mowę, w której skarcił złych kapłanów za sprawowanie

sakramentów świętych w stanie grzechu ciężkiego. Obwieścił wszystkim zgromadzonym, że teraz nadeszła chwila, kiedy "Duch Święty powołuje na tę godność najwyższą drugą połowę rodzaju ludzkiego, to jest Święte Niewiasty, dlatego, aby Bóg był wszystkim we wszystkim i przez wszystkich uwielbiony"<sup>27</sup>. Uzasadniając swoją decyzję o poszerzeniu mariawickiego grona kapłańskiego o kobiety, zarzucił większości duchownym, że "/.../ wyrządził Bogu zniewagi przez niegodne sprawowanie tej Ofiary Przczystej"<sup>28</sup>.

Dwa dni później, w Wielką Sobotę, dnia 30 marca 1929 roku, zostały wyświęcone na diakonki aż 62 siostry<sup>29</sup>. W ten sposób Kościół Mariawitów miał już bogatą obsadę kobiecą, co wywołało pewne zaniepokojenie wśród kapłanów. W końcu marca 1929 roku duchowni mariawicy pytali: "Co teraz będziemy robić?" - zapowiadając przyszły konflikt między męską i żeńską częścią duchowieństwa mariawickiego.

Nieodzownym warunkiem umożliwiającym pełne funkcjonowanie wyznania mariawickiego w nowych warunkach, stało się utworzenie żeńskiej hierarchii biskupiej. Arcybiskup Kowalski konsekwentnie dążył do umocnienia pozycji kobiet. Zwierzchnik Kościoła Mariawitów pamiętał o tym, że kapłani nieraz już go zwiedli, jak np. w latach 1923-1924, kiedy z powodu małżeństw mistycznych odeszło od mariawityzmu: 7 kapłanów, 2 diakonów i około 900 wiernych<sup>30</sup>. Arcybiskup Michał zdawał sobie sprawę z tego, że nowe kapłaństwo służyło dobrze jego planom dogłębnego zreformowania mariawityzmu. Uważał, że przede wszystkim do kobiet należy funkcja nauczania i napominania. Dostrzegal fakt, że kapłanki wzorowo wywiązywały się ze swoich obowiązków i wykazywały większe poświęcenie w pracy parafialnej niż kapłani. Minister Generalny mariawitów łaską biskupstwa obdarzył jedynie 12 sióstr nazaretanek tzw. wewnętrznego Kościoła. Były to te same zakonnice, które 28 marca 1929 roku otrzymały jako pierwsze święcenia kapłańskie. Tylko one mogły nosić długie włosy, zgodnie ze ślubami opisanymi w Piśmie Świętym w Księdze Liczb /rozd.6/, w Księdze Sędziów /rozd.13/ i w Ewangelii Łukasza /rozd.1/.

Pierwszą kobietą w Kościele Mariawitów, która dostąpiła konsekracji biskupiej była przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Mariawitek małżonka abpa Michał Kowalskiego, siostra Izabela Wilucka-Kowalska, nazwana przez Mateczkę "piękną duszą". Arcybiskup i Arcykapłanka zmierzali do tego, aby łącznie było 12 biskupek, dokładnie tyle samo, ile liczyło grono Apostołów powołane przez Jezusa Chrystusa. Kiedy przyszedł na to odpowiedni moment, oboje przystąpili do realizacji swoich planów.

O święceniach sióstr kapłanek na biskupki poinformował mariawicki tygodnik religijno-społeczny "Królestwo Boże na Ziemi", zamieszczając odpowiednie komunikaty: "W pierwszy dzień Wielkanocy Siostra Arcykapłanka M. Izabela przy współudziale

Brata Arcybiskupa Michała i Braci Biskupów Filipa i Bartłomieja wyświęciła na pomocnicze Biskupki Siostry Kapłanki: S. Wikarię M. Celestynę Kraszewską i S. M. Dilektę Rasztawicką.<sup>31</sup>

"W dniu 4 czerwca, tj. w Uroczystość Bożego Ciała, S. Arcykapłanka Maria Izabela, w asystencji dwóch pomocniczych Biskupek: S. Marii Celestyny i S. Marii Dilekty, oraz przy udziale czterech Biskupów Mariawickich: Brata Arcybiskupa Michała i Braci Biskupów Jakuba, Filipa i Bartłomieja, wykonsekrowała następujące Siostry Kapłanki na Biskupki pomocnicze: S. Marię Honoratę Klichowską, S. Marię Rafaelę Komorowską, S. Marię Cherubinę Marynowską, S. Marię Melanię Kubicką, S. Marię Eufemię Nykównę, S. Marię Nadzieję Sasinównę, S. Marię Dezyderię Spodarównę, S. Marię Emmę Piotrowską I i S. Marię Miłość Wnukównę".<sup>32</sup>

W ten sposób doszło do ukształtowania się niezależnej hierarchii kobiecej w Kościele Mariawitów, która pozostawała w jedności, ale nie w zależności od hierarchii męskiej. Odtąd każda z biskupek mogła wyświęcać nowe kapłanki, inicjując niejako własną linię sukcesyjną. Biskupki odpowiadały za wyznaczone im odcinki pracy duchowej i społecznej nad siostrami zakonnymi, niewiastami i dziećmi. W przyszłości po ostatecznym zwycięstwie mariawityzmu, miały zapoczątkować powszechny zwyczaj wyświęcania kobiet. Arcybiskup, decydując się na podniesienie wybranych kapłanek do rangi biskupiej, myślał perspektywicznie. Wkładając korony na głowy 12 sióstr, miał zapewnić im wdzięczność i oddanie. Słuszność decyzji Ministra Generalnego z 1929 roku została potwierdzona w okresie tragicznego rozłamu w mariawityzmie w 1935 roku. W momencie próby kobiety nie zawiodły go i pozostały mu wierne.

Święcenia mariawickich sióstr zakonnych na diakonki, kapłanki i biskupki początkowo zostały przyjęte pozytywnie, zarówno przez duchownych, jak i wiernych. Wyrazem takiej postawy na przełomie lat 20-tych i 30-tych były liczne kazania i oświadczenia duchownych mariawickich, wyrażające zadowolenie z wprowadzenia kapłaństwa niewiast. Pozytywne oceny w tym względzie potwierdzały konkretne fakty.

Podczas wizytacji kanonicznej nowo konsekrowany biskup Bartłomiej Przysiecki, w kościele parafialnym w Pabianicach, wygłosił długie kazanie, w którym podkreślał rolę kobiety w Boskim planie, jako ukoronowanie stworzenia. Do zebranych wiernych powiedział, że "pierwszą arcykapłanką była Najświętsza Maryja Panna, następnie Mateczka, a teraz poprzez panowanie Chrystusa na ziemi została urzeczywistniona sakramentalna równość płci".<sup>33</sup> Poza tym argumentował, że "kobieta wykazała więcej zalet koniecznych do zbawienia niż mężczyzna".<sup>34</sup> Warto dodać, że biskup Bartłomiej mówił tak o kobietach akurat w kościele, w którym proboszcz nie raz popadał w konflikt z kapłankami.

Nie inaczej, w początkowym okresie funkcjonowania nowego kapłaństwa, wypowiedali się inni duchowni mariawicy. Kapłan Jakub Łuszczewski, w

liście otwartym skierowanym do prasy rzymskokatolickiej, bronił śmiałej decyzji abpa Kowalskiego, który zrozumiał potrzebę zmiany stanowiska wobec roli i statusu kobiet w społeczności kościelnej. Autor wspomnianego listu napiętnował Kościół Rzymskokatolicki za jego negatywną opinię o niewiastach: "Czy nie zastanawialiście się nad tym, że znieważacie swoje matki rodzicielki, jak również wszystkie niewiasty, stawiając je w jednym rzędzie ze zwierzętami, których się nie wpuszcza do przybytku świętego".<sup>35</sup>

W podobnym duchu pisał ksiądz mariawicki Mateusz Korwin-Szymanowski: "Czas byłby, żeby serce i umysł niewiast polskich zajęły się sprawą Kościoła, religii i moralności narodu polskiego".<sup>36</sup>

Trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy kapłani i biskupi mariawicy zaczęli podważać potrzebę służby duszpasterskiej kobiet. Pierwsze sygnały przewartościowań wśród duchownych Kościoła Mariawitów dały sobie znać w roku 1931, kiedy powstała tajna organizacja księży i biskupów, zmierzająca do zahamowania reform i do przejęcia władzy w Kościele.<sup>37</sup> W kręgu niezadowolonych z mistycznego kursu panującego w mariawityzmie znaleźli się m.in. odsunięty po 1922 roku na drugi plan biskup Jakub Próchniewski, energiczny i zdolny biskup Filip Feldman, operatywny biskup Bartłomiej Przysiecki i kilkunastu księży, którzy nie ukrywali swojego oburzenia z powodu mocno eksponowanej roli kobiet w strukturach kościelnych. O działalności nielegalnego Komitetu obrony ducha i praw Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, przełożony mariawitów abp Michał Kowalski dowiedział się dopiero w październiku 1934 roku, czyli zaledwie na 4 miesiące przed rozłamem w mariawityzmie.<sup>38</sup> Ksiądz Anioł Miazga w liście adresowanym do zwierzchnika Kościoła ujawnił, że tajne ugrupowanie przygotowuje przejęcie władzy w klasztorze plockim "od początku Sprawy Bożej".<sup>39</sup> W innym liście skierowanym do Arcybiskupa z okazji 25-lecia sakry biskupiej, siostry M. Czesława i M. Augustyna wspomniały o "duchach sprzeżonych"<sup>40</sup> w mariawityzmie, mając na myśli zakonników i kapłanów, którzy podważali "tworzone przez Ducha Świętego silne, a czyste związki małżeńskie /Psalm 9-ty Ducha Przenajświętszego/ jako też święte dziewic kapłaństwo".<sup>41</sup>

Na Kapitule Generalnej, odbytej w dniach 4 i 5 października 1934 roku, biskupi mariawicy po raz pierwszy domagali się oficjalnie zmiany kierunku duchowego w mariawityzmie. Wywierali nacisk na Arcybiskupa, aby zaprzestał wysyłać kapłanki na probostwa, ponieważ urzędy państwowe nie honorowały ślubów przez nie udzielanych.<sup>42</sup> Zwierzchnik mariawitów zdecydowanie odrzucił wszystkie zarzuty i żądania, co zapowiadało wejście konfliktu w nową fazę.

Odnosnie reakcji wiernych na awansowanie mariawickich sióstr zakonnych na kapłanki i biskupki przedstawiało się to podobnie jak w przypadku duchownych.



Wierni z entuzjazmem przyjęli kapłanki, które pełniły posługę duszpasterską. Na łamach prasy mariawickiej ukazywało się wiele szczerych wypowiedzi, w których popierano śmiało poczynania plockiego reformatora. Były to często głosy ludzi prostych, ale przeświadczonych o słuszności obranej drogi. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy niech będzie autentyczny dialog dwóch rolników wyznania mariawickiego: "Rozmawiałem wczoraj o kapłankach z moim sąsiadem. Pytam go, co on o tym sądzi? a on odpowiada: "Myślę, że to już dawno powinno być tak być. Jaka może być do tego przeszkoda? Czy to siostry są gorsze? Czy to nie więcej mają cnót i miłości Pana Jezusa i bliźniego".<sup>43</sup>

W celu zapoznania wiernych z nowym posłannictwem kobiet, abp Kowalski przedsięwziął szereg wizytacji duszpasterskich. Razem z kapłankami odwiedzał parafie w mieście i na wsi. Podczas objazdu po kraju latem 1929 roku arcybiskup Michał Kowalski spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem, a diademy i ornaty sióstr wywoływały duże wrażenie. Znaleźli się jednak mariawici, którym nie podobały się szaty liturgiczne kapłanek. Przypominali czasy Mateczki, która zalecała we wszystkim skromność i umiar. Były to wówczas poglądy zdecydowanej mniejszości wyznawców. Chłopi na ogół przyjmowali reformy, które wyrażały ich tęsknotę za lepszym jutrem, poprzez ideę założenia Królestwa Bożego na ziemi. Na cześć Arcybiskupa i Arcykapłanki wierni budowali łuki triumfalne i wygłaszali pochwalne panegiryki. Nawet mała, uboga wspólnota mariawitów wiedziała jak podejmować gości. Jeden z mieszkańców pewnej wiejskiej parafii na Podlasiu pozdrowił drogie jego sercu kapłanki słowami:

"Witamy Was ukoronowane piękno złożone z 12 córek naszej Najświętszej Mateczki. O Was prorokował święty Jan, jako o 12 gwiazdach".<sup>44</sup>

Wśród wielu utworów lirycznych poświęconych służebnicom ołtarza na przytoczenie zasługuje fragment wiersza pt. "Kapłanki", w którym poetka mariawicka E. Michalska wyraża swój podziw dla adoraterek Przenajświętszego Sakramentu, sprawujących z czystym sercem Najświętszą Ofiarę:

"Jaka anielskość bije z jej postaci,  
Zda się, że chwilę, a w niebo uleci,  
Z przejściem sprawia święte Tajemnice,  
I w biały welon kryje swoje lice.

Szczęśliwe dusze, które w świętym stanie,  
Kapłaństwa mają to szczytne zadanie -  
Królestwo Boże rozszerzać na Ziemi,  
I Bogu służyć siłami wszystkimi".<sup>45</sup>

Kapłanki cieszyły się początkowo powszechnym poparciem wiernych. Z wdzięcznością były przyjmowane na Śląsku, Podlasiu, w Łódzkiem i innych rejonach kraju. Entuzjazm i zadowolenie ze służby duszpasterskiej niewiast wydawały się mieć solidne podstawy. W kwietniu 1934 roku Arcybiskup z Arcykapłanką dokonali wizytacji parafii mariawickich w Polsce.<sup>46</sup> Triumfalnemu objazdowi towarzyszyły ra-

dosne powitania i uroczyste przyjęcia. Siostra Illuminata Sobieszczańska napisała później, że "w czasie, gdy przełożeni w 1934 roku odwiedzali parafie tłumy młodych manifestowały cześć dla Wodza, Brata Arcybiskupa, knując jednocześnie zarzewie buntu i zdrady".<sup>47</sup> Kiedy nadeszła chwila próby większości wyznawców odrzuciła kapłaństwo kobiet, udzielając poparcia dla tzw. reformy mariawityzmu, proklamowanej przez biskupa Filipa Feldmana i jego zwolenników.

Na przelomie lat 1934-1935 wyraźnie powiększyło się i umocniło grono osób, występujących przeciw autokratycznemu - ich zdaniem - rządowi arcybiskupa Michała Kowalskiego. Przeciwnicy okrytego legendą przełożonego mariawityzmu organizowali kampanię uświadamiającą na rzecz przywrócenia pierwotnych założeń ruchu, jakie obowiązywały za życia założycielki Marii Franciszki Kozłowskiej. Akcja ta prowadzona była w parafiach mariawickich przez biskupa Jakuba Próchniewskiego, niektórych kapłanów i biskupkę Rafaelę Komorowską, małżonkę inspiratora rozłamu biskupa Filipa Feldmana.<sup>48</sup> Arcybiskup Kowalski tymczasem nie potrafił zachować umiaru w reformach. W październiku 1934 roku ogłosił się nawet wcielonym archaniołem Michałem.<sup>49</sup> W panującej sytuacji potrzebna była tylko iskra, która by rozpałała konflikt o przyszły kształt i posłannictwo ideowo-religijne Kościoła Mariawitów. Tak też się stało, kiedy biskup Jakub Próchniewski na zebraniu parafialnym w Łodzi 20 stycznia 1935 roku, jako pierwszy publicznie wypowiedział się za złożeniem z urzędu dotychczasowego przełożonego.<sup>50</sup>

Zaalarmowany tą wiadomością Arcybiskup wysłał do Łodzi Biskupa Filipa Feldmana, aby przywołał biskupa Jakuba Próchniewskiego do posłuszeństwa wobec legalnych władz Kościoła. W kilka dni później okazało się, że wszyscy biskupi mariawicy byli wtajemniczeni w spisek.

Dnia 24 stycznia 1935 roku odbyła się w klasztorze plockim poufna rozmowa arcybiskupa Michała z dwoma przedstawicielami opozycji: biskupem Filipem i biskupem Bartłojem.<sup>51</sup> Opozycjoniści domagali się ustąpienia przełożonego z zajmowanego stanowiska i zażądali zniesienia kultu Mateczki. Arcybiskup odrzucił ultimatum secesjonistów i zaproponował współpracę dla dobra i rozkwitu idei mariawickiej, ale nie spotkał się ze strony mediatorów ze zrozumieniem dla swoich racji.

Następnego dnia zwierzchnik Kościoła Mariawitów nakazał zebrać się wszystkim zakonnikom, diakonkom, kapłankom i biskupkom w refektarzu klasztornym, przy Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Ploczku, celem zbadania nastrojów sióstr i zorientowania się w sytuacji wewnętrznej Zgromadzenia Sióstr Mariawitek. Podczas tego zebrania przełożony oświadczył, że biskup Filip dąży do przejęcia całego klasztoru pod swoją kontrolę. Powstała wtedy wielka konsternacja wśród zgromadzonych sióstr. Dalszy przebieg wydarzeń zrelacjonowała ówczesna wikaria zgromadzenia biskupka Honorata Klichowska,

która była świadkiem ostrej wymiany zdań między arcybiskupem Michałem a biskupem Filipem. Biskup Feldman - "Przed wszystkim wolność"<sup>52</sup>, arcybiskup Kowalski - "Nie bracie Filipie, przede wszystkim wypełnienie Woli Bożej"<sup>53</sup> - biskup Feldman - "Dostyc mam już tego posłuszeństwa, niech już raz będzie koniec".<sup>54</sup> Po tych słowach przywódca opozycji opuścił salę, a w ślad za nim znaczna część sióstr. To dramatyczne wydarzenie było wstępem do rozłamu. Bracia i siostry dotychczas zamieszkali razem, teraz podzielili się na dwa ugrupowania. Klasztor i Świątynia pozostały w rękach arcybiskupa Kowalskiego. Sąsiednie budynki zajęli przeciwnicy pierwszego przełożonego. Zwolenniczkami arcybiskupa zostały przezwane kowalszczankami, a stronnicy biskupa Filipa nazywani byli feldmanowcami. Kompromis między obu zwaśnionymi stronami nie miał szans powodzenia. W zaistniałej sytuacji przełomowa decyzja mogła zapaść tylko na Kapitule Generalnej. Nadzwyczajne posiedzenie Kapituły odbyło się dnia 29 stycznia 1935 roku w sąsiadującym z klasztorem budynku opanowanym przez secesjonistów. W tym zebraniu zwołanym w trybie pilnym przez Wikariusza Generalnego biskupa Jakuba Próchniewskiego uczestniczyło: 3 biskupów, 34 kapłanów, 150 sióstr zakonnych i 44 przedstawiciele świeckich ze wszystkich parafii mariawickich.<sup>55</sup> Arcybiskup Michał Kowalski nie został wpuszczony na salę obrad. Uczestnicy Kapituły Generalnej złożyli zaocznie z urzędu swojego dotychczasowego zwierzchnika i wybrali nowego - Biskupa Filipa Feldmana. Przyjął on tytuł Biskupa Naczelnego. Opozycjoniści z biskupem na czele zażądali od arcybiskupa Michała złożenia dymisji ze stanowiska zwierzchnika Kościoła, oddania Świątyni i klasztoru plockiego, zwrotu wszystkich aparatów, naczyń i utensylii kościelnych oraz przekazania drukarni klasztornej pod zarząd nowego przełożonego.<sup>56</sup> Zbuntowani duchowni postawili zarzut arcybiskupowi Kowalskiemu, że otaczał się kobietami i spełniał ich wszystkie życzenia: "Stworzył sobie raj na ziemi, ubierając go w formę pseudomistyczną /.../ Na czele Kościoła Mariawickiego po Mateczce stanęło kilka żądnych władzy i nieprzebierających w środkach bezideowych dziewcząt, które arcybiskup za bezkrytyczne uleganie mu wynosi na biskupstwo, kapłaństwo, probostwo i inne kierownicze urzędy. Z przerażeniem patrzyliśmy na spustoszenie jakie sieje ta klika w Zgromadzeniu i parafiach naszych. Domy nasze klasztorne i parafie jęczały pod wariackimi wprost rządami ulubienic arcybiskupa - przeważnie niskich charakterów, ciemnych tyków".<sup>57</sup>

Ripsotą Arcybiskupa na wrogie wystąpienia i oskarżenia był list pasterski z 31 stycznia 1935 roku do wszystkich wiernych mariawityzmowi. Jako administrator parafii mariawickich w Polsce, wezwał wyznawców do wytrwania u boku pierwszych przełożonych i przy ideałach Mateczki. Oświadczył przy tym, że Ofiara Mszy Świętej odprawiana przez rebeliantów nie będzie przyjęta u Boga, bo Stwórca

nigdy nie wysłucha bluźnierców i frayzeuszów.

Siostry kapłanki nie wykazały jedności w obliczu rozłamu, ponieważ były zaskoczone i dezorientowane zaistniałymi wydarzeniami. Zarząd Zgromadzenia Sióstr Mariawitek, wybrany jeszcze przez Marię Franciszkę Kozłowską, przebywający w chwili ujawnienia się buntu przy Świątyni Miłosierdzia i Miłości, pozostał, oprócz małżonki biskupa Feldmana, wierny dotychczasowym władzom Kościoła, obowiązującej regule i testamentowi Mateczki. Znaczna liczba zakonnic mariawickich nie zdawała sobie sprawy w pełni z istoty konfliktu. Biskupi mariawicy początkowo wyraźnie popierali kapłaństwo niewiast. Biskup Filip od stycznia do maja 1935 roku wyświęcał, popierające go siostry, na diakonki i kapłanki.<sup>58</sup> Sytuacja wewnętrzna w ruchu mariawickim stała się nie do zniesienia. W spór między dwoma rywalizującymi ze sobą stronami włączyły się ówczesne czynniki rządowe.

Celem zakończenia patowego kryzysu w społeczności mariawickiej, w marcu 1935 roku przybyła do Płocka specjalna komisja państwowa, na czele z naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Wacławem Żybskim.<sup>59</sup>

Arcybiskup z Arcykapłanką zmuszeni zostali do przekazania Świątyni i klasztoru w Płocku zwolennikom biskupa Filipa Feldmana. Pierwsi przełożeni musieli zrzec się swoich stanowisk i przywileju sprawowania opieki duchowej nad wszystkimi mariawitami.

W nocy z 12 na 13 marca 1935 roku Arcybiskup z Arcykapłanką opuścili Płock i udali się do pobliskiego Felicjanowa, który stanowił dożywnią własność pierwszego Ministra Generalnego Kościoła Mariawitów.<sup>60</sup> W ślad za nimi wyjechało z Płocka 112 osób wiernych kultowi Mateczki, w tym 80 konwentualnych sióstr.<sup>61</sup> Dnia 14 maja kompleks katedralno-klasztorny w Płocku został przejęty przez stronników biskupa Filipa Feldmana. Rozłam w mariawityzmie stał się faktem.

Proporcje sił przedstawiały się zdecydowanie na korzyść grupy plockiej. Biskupa Filipa poparło ogółem: 5 biskupów, 48 kapłanów, 3 biskupki, 100 kapłanek, 300 sióstr zakonnych i ponad 40 000 wiernych.<sup>62</sup> Po stronie arcybiskupa Michała opowiedziało się: 9 biskupów, 50 kapłanek, 60 sióstr zakonnych, 10 kapłanów, /w tym 5 misjonarzy przebywających za granicą/ i około 7 000 wyznawców.<sup>63</sup>

Sytuacja denominacji felicjanowskiej bezpośrednio po rozłamie była bardzo trudna, ponieważ ówczesne władze państwowe odmawiały jej prawnego uznania. Zwolennicy arcybiskupa Kowalskiego zgrupowali się głównie w Felicjanowie i w pobliskich wsiach. W prężnych skupiskach wiernych, jak np. Ceglówie, lojalność wobec arcybiskupa Michała zadeklarowały zaledwie dwie rodziny.<sup>64</sup> W innej miejscowości Gózd, utrzymał się niewielki klasztor liczący 6 sióstr, wiernych linii teologiczno-dogmatycznej, reprezentowanej przez pierwszego przełożonego.<sup>65</sup>



Wkrótce po rozłamie, chcąc rozwiązać problem niedoborów w kadrze duchowieństwa, kierownictwo denominacji felicianowskiej podjęło decyzję o udzieleniu ludowi mariawickiemu uprawnień kapłańskich. W liście pasterskim z 12 maja 1935 roku arcybiskup Michał Kowalski uzasadnił swój radykalny krok tym, że "Pierwsi chrześcijanie nie mieli żadnych kościołów, a jedyny kościół w Izraelu Świątynia Jerozolimka była w rękach nie mających wiary i obłudnych faryzeuszów".<sup>66</sup> Dostrzegając analogię między sytuacją w dawnym Izraelu a kryzysowym stanem mariawityzmu w 1935 roku, ustanowił nową instytucję kapłaństwa powszechnego ludowego. W pierwszym rządzie była to konsekwencja zniesienia stanu duchownych w Kościele Mariawitów, co pociągnęło za sobą rozszerzenie uprawnień osób świeckich.

Znacznie poważniejsze problemy w funkcjonowaniu Kościoła pojawiły się dopiero w okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy gestapo aresztowało zwierzchnika wspólnoty felicianowskiej arcybiskupa Michała Kowalskiego. Oskarżony przez okupanta o "nienawiść do narodu niemieckiego"<sup>67</sup> był przetrzymywany najpierw w więzieniu plockim, a następnie w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zginął śmiercią męczeńską, dnia 26 maja 1942 roku.<sup>68</sup> Kierownictwo grupy felicianowskiej objęła po nim arcykapłanka Izabela Wilucka-Kowalska, która cieszyła się pełnym zaufaniem sióstr zakonnych i ludu mariawickiego. W najtrudniejszych momentach nie poddała się zwątpieniu, lecz odważnie kierowała małą gromadką felicianowian. W marcu 1941 roku hitlerowcy wysiedlili 158 mieszkańców Felicjanowa, których przewieźli do obozów przejściowych w Działdowie i Pomiechówku.<sup>69</sup> Trudne lata okupacji siostry i bracia, wierni ideałom pierwszych przełożonych, przetrwali dzięki niezwykłym zaletom umysłu i ducha arcykapłanki Izabeli. W pamięci zwierzchnika Kościoła Katolickiego Mariawitów arcybiskupa Józefa M. Rafaela Wojciechowskiego utrwaliła się ona jako wzór kobiety, która ".../ w czasie różnych przejść ośrodka felicianowskiego podczas okupacji okazała niezrównany hart ducha, postawę wodza i niezwykle urok wewnętrzny, któremu ulegali nawet oprawcy obozu w Działdowie i Pomiechówku".<sup>70</sup>

Po zakończeniu II wojny światowej, pozostali przy życiu bracia i siostry z arcykapłanką Izabelą na czele przystąpili energicznie do odbudowy parafii i placówek kościelnych. Wkrótce po wyzwoleniu, mariawici felicianowscy - w celu zakończenia jałowego sporu z Płockiem - przyjęli dla siebie odrębną nazwę, Kościół Katolicki Mariawitów.<sup>71</sup>

W 1946 roku, po śmierci arcykapłanki Izabeli Wiluckiej-Kowalskiej uformował się tymczasowy zarząd kolegialny Kościoła, który sprawował władzę do czasu wyboru w 1949 roku nowego zwierzchnika, arcybiskupa Rafaela Wojciechowskiego. Nowy przełożony wspólnoty felicianowskiej pozostał wierny idei równouprawnienia i emancypacji niewiast, propagowanej w pismach teologiczno-filozoficznych Marii Franciszki Kozłowskiej i arcybiskupa Michała Ko-

walskiego.

Powołanie kobiet do kapłaństwa, zgodnie z interpretacją obecnego zwierzchnika Kościoła Katolickiego Mariawitów, wynika bezpośrednio z posłannictwa Najświętszej Maryi Panny, a także z godności arcykapłańskiej i misji zbawczej założycielki mariawityzmu, Marii Franciszki Kozłowskiej.<sup>72</sup>

Mariawici denominacji felicianowskiej doszli do wniosku, że niewiasty lepiej od mężczyzn sprawdzają się w roli proboszczów i duszpasterzy. Uwidacznia się to ich zdaniem, przede wszystkim w sposobie podejścia kapłanek do wiernych, nacechowanym delikatnością, taktem i zmysłem praktycznym. Mimo trudnych warunków lokalowych, kapłanki bardzo dobrze wypełniają swoje powołanie. Wierni przyjmują zupełnie naturalnie posługę misyjną niewiast i całkowicie akceptują ją na parafiach. W Felicjanowie uważa się, że jeśli kobiety żyją pobożnie i mają bogate życie duchowe, to nie ma żadnych przeszkód, aby udzielać im święceń kapłańskich, a nawet biskupich. Powołują się również na przykłady dopuszczenia niewiast do urzędów duchowych w innych wyznaniach chrześcijańskich, jak: w Szwedzkim Kościele Ewangelicko-Augsburskim, Fińskim Kościele Ewangelicko-Luterańskim, Narodowym Kościele Protestanckim Szwajcarii, Czeskim Kościele Husyckim czy ostatnio Kościele Anglii. Zwracają też uwagę na wzrastającą liczbę kobiet, studiujących teologię i możliwość pełnienia niektórych funkcji kapłańskich przez rzymskokatolickie zakonnice w krajach Trzeciego Świata, za zgodą lokalnego biskupa.

Poważnym problemem dla władz Kościoła Katolickiego Mariawitów jest starzejąca się systematycznie kadra duchownych, przy jednoczesnym braku nowych kandydatek do Zgromadzenia Sióstr Mariawitek.

Arcybiskup Rafael Wojciechowski zapytany o problem obsady placówek Kościoła przez dostateczną liczbę duszpasterzy i związane z tym integralne niebezpieczeństwo stopniowego zaniku wyznania, odpowiedział: ".../ My takiej możliwości nie dopuszczamy. Mariawityzm został dany światu jako ferment mający odrodzić upadające chrześcijaństwo /.../ Wierny swym ideałom Kościół mariawicki ma zapewnioną pomoc Opatrzności i przewycięży wszystkie trudności na drodze spełnienia swej misji. Wierzymy, że obecny kryzys jest zamierzonym i koniecznym doświadczeniem przed zwycięstwem naszych idei".<sup>73</sup>

Obecnie u mariawitów felicianowskich posługę duszpasterską pełni 21 kapłanek i biskupek.<sup>74</sup> Najmłodsza z nich ma 49 lat. Często jedna kapłanka musi obsługiwać kilka parafii. Brak duchownych jest rekompensowany przez kapłanów ludowych i kapłanki ludowe, mających zgodę Rady Przełożonych, jako zwierzchniej władzy duchowej i wykonawczej w Kościele, na odprawianie Mszy Świętej ludowej. Do zadań kapłanek i biskupek należy służba apostołska i misyjna oraz zakładanie kapłaństwa powszechnego ludowego. Kościół Katolicki Mariawitów

popiera kapłaństwo kobiet, ponieważ zdaje ono doskonale egzamin praktyczny. Potwierdzeniem inicjatyw podejmowanych dla umocnienia hierarchii niewieściej jest decyzja władz naczelnych denominacji felicjanowskiej o udzieleniu święceń biskupich 2 kapłanom, absolwentom Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie: s. Beatrycze Sulgowicz, przełożonej Zgromadzenia Kapłanek Mariawitek i s. Rafaeli Woińskiej. Uroczystość ta odbyła się w Felicjanowie, w Święto Zesłania Ducha Świętego, w roku jubileuszowym 100-lecia istnienia mariawityzmu. Po raz pierwszy od 1931 roku kapłanki mariawickie dostąpiły godności biskupiej, co w dużym stopniu ożywiła duchowo wiernych i umocniło ich wiarę w mesjańskie posłannictwo Dzieła Wielkiego Miłosierdzia.

Trudno obecnie snuć perspektywy rozwoju kapłaństwa kobiet we wspólnocie felicjanowskiej, gdyż decydujące słowo w tej kwestii należy do mariawitów. Zwierzchnik Kościoła Katolickiego Mariawitów abp Józef M. Rafael Wojciechowski w liście pasterskim, ogłoszonym wiosną 1993 roku z okazji 100-lecia mariawityzmu, dokonał analizy aktualnego położenia swojego Kościoła i nakreślił wizję przyszłości Dzieła Wielkiego Miłosierdzia: "Dzisiaj przeżywamy w Mariawityzmie okres bardzo trudny, określane w prorocत्वach, a także u Wieszczów narodu polskiego, jako jego "zabicie". Po tym "zabiciu" ma nadejść zmartwychwstanie. - Wielki Jubileusz Mariawityzmu - jak w to wierzymy - przybliży nam to zmartwychwstanie - wylew łask Ducha Świętego obiecany Mariawityzmowi".<sup>75</sup> Przewycięzenie zastoju w mariawityzmie zależy zdaniem władz zwierzchnich Kościoła Katolickiego Mariawitów od Woli Opatrzności, która ma doprowadzić w niedalekiej przyszłości do ponownego odrodzenia i triumfu Dzieła Bożego.

Zupełnie inne stanowisko w kwestii kapłaństwa zajął Starokatolicki Kościół Mariawitów.

Zwolennicy biskupa Filipa Feldmana, występując w 1935 roku, przeciwko jednoosobowej władzy arcybiskupa Michała Kowalskiego na pierwszy plan wysunęli hasło reformy mariawityzmu. Dążyli oni do praktycznej realizacji wolności ewangelicznej i przywrócenia pierwotnych założeń ruchu, obowiązujących za życia Marii Franciszki Kozłowskiej. Ich wysiłki jednocześnie były nakierowane na odrzucenie większości tzw. "nowych rzeczy" i zarządzeń, ustanowionych przez byłego przełożonego w latach 1921-1935.

Wkrótce po rozłamie, zebrał się w Płocku przy Świątyni Miłosierdzia i Miłości, Synod Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, który obradował od 29 kwietnia do 6 maja 1935 roku.<sup>76</sup> Zebrane gremium kapłanów i biskupów postanowiło usunąć "wszystko to, co jest niezgodne z Wiarą i Tradycją Powszechnego Kościoła i zostało wprowadzone przez byłego zwierzchnika".<sup>77</sup> Dnia 2 maja 1935 roku zapadła specjalna uchwała Synodu braci płockich o negatywnych następstwach dla kapłanek: "&7. Synod postanawia uznać zasadniczo kapłaństwo sióstr za-

konnych jako instrukcję prywatną w ich zgromadzeniu, z zastrzeżeniem, że kapłanki nie mogą sprawować obowiązków duszpasterskich".<sup>78</sup> Postanowiono również, że proboszczem parafii może zostać tylko kapłan. Kapłanki - siostry mogły jedynie pomagać kapłanom w pracy duszpasterskiej i miały zajmować się pracą w zakładach dobroczynnych, uznano też, że kapłaństwo niewiast zostało wprowadzone o 200 lat za wcześnie.

Dnia 13 czerwca 1935 roku odbył się w Płocku walny zjazd mariawickich sióstr zakonnych, który wybrał nową przełożoną Zgromadzenia Sióstr Mariawitek, s. Janinę M. Kamilę Siankowską.<sup>79</sup> Siostry mariawitki, które opowiedziały się po stronie biskupa Feldmana przyznały na swoim zjeździe, że większość wyznawców drugiego odłamu mariawitów stanowią kobiety. Płockie kapłanki bez słowa protestu zaakceptowały nowe prawo kościelne, zmieniające ich dotychczasowy status.

Wszystko wskazywało na to, że biskup Feldman zmierzał do zniesienia posługi kapłańskiej kobiet. Wydarzenia potoczyły się zgodnie z jego planem. Dnia 24 lutego 1938 roku Synod Starokatolickiego Kościoła Mariawitów wydał uchwałę o kasacji instytucji kapłaństwa niewiast: "Pragnąc pozostać w gronie wyznań należących do Kościoła Powszechnego i rozumiejąc, że sprawa tak ważna i zasadnicza, jak kapłaństwo niewiast, powinna należeć do kompetencji i decyzji całego Kościoła Powszechnego, Synod Starokatolickiego Kościoła Mariawitów niniejszym znosi kapłaństwo niewiast w naszym Kościele. Wiedząc zaś, jak wielką to jest ofiarą dla sióstr kapłanek, które dla dobra Kościoła zrzekają się tego, co było dla nich najświętszego i najdroższe tj. sprawowania Najświętszej Ofiary Synod, wyraża im głębokie współczucie i uznanie".<sup>80</sup> W ten sposób zwolennicy reformy pozbawili kapłanki i biskupki prawa wykonywania czynności liturgicznych. Byłym kapłankom pozostawiono jedynie przywilej udzielania Komunii Świętej, gdy brak w pobliżu kapłana lub diakona.

Następcy biskupa Feldmana utrzymali w mocy decyzję II Synodu Kościoła o zniesieniu kapłaństwa kobiet. Nieugięte stanowisko braci płockich w tej kwestii postawiło pod znakiem zapytania próby pojednania i porozumienia ze wspólnotą felicjanowską. Biskup Wacław M. Innocenty Gołębiowski, zwierzchnik Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w latach 1965-1972, zapytany o perspektywy zjednoczenia dwóch niezależnych od siebie denominacji mariawickich odpowiedział: "Główną przeszkodą jest kapłaństwo niewiast, którego z zasady nie negujemy, ale pragnęlibyśmy, aby sakrament kapłaństwa niewiast był przejęty przez cały Kościół /Powszechny - przypis autora/. Gdyby do tego doszło, to bardzo chętnie przyjmie obok siebie niewiastę przy ołtarzu. Kapłaństwo niewiast nie jest więc dogmatyczną przeszkodą połączenia".<sup>81</sup>

Zdaniem obecnych władz Starokatolickiego Kościoła Mariawitów "zniesienie kapłaństwa niewiast



po wydarzeniach w styczniu 1935 roku spowodowane było względami praktycznymi nie teologicznymi".<sup>82</sup> Według braci plockich nie nadszedł ku temu odpowiedni moment. Mimo, że siostry mariawitki w 1938 roku otrzymały stanowczy zakaz pełnienia funkcji kapłańskich nie znaczy to jednak, aby władze zwierzchnie denominacji plockiej wykluczały możliwość powrotu do praktyki udzielania święceń niewiastom. Aktualnie siostrzynom zakonnym wyświęconym niegdyś na kapłanki zezwala się jedynie w wyjątkowych wypadkach na udzielanie Komunii Świętej i ostatniego namaszczenia chorych. Znalazły dla siebie miejsce w parafiach jako organistki, katechetki, opiekunki i pielęgniarki. Zajęły się również prowadzeniem kuchni na plebaniach, haftowaniem, szyciem bielizny i kołder oraz innymi pracami użytecznymi. Podobnie jak w Felicjanowie także w Płocku problem dla Zgromadzenia Sióstr Mariawitek stał się kryzys powołań. Obecna przełożona sióstr mariawitek Franciszka M. Michaela Lipińska wyraziła nadzieję, że "ożywienie nastąpi mimo istnienia dużej konkurencji w życiu codziennym".<sup>83</sup>

Obecne stanowisko Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w kwestii miejsca i roli kobiet w Kościele sprecyzował Biskup Naczelny denominacji plockiej - ks. bp Stanisław M. Tymoteusz Kowalski: "Od reformy w Kościele Mariawitów, w 1935 roku, Synod Kościoła zdecydowanie usunął kapłaństwo niewiast. Siostry, które były kapłankami, dla dobra Kościoła zrzekły się funkcji kapłańskich. Nie odczuwamy braku duchownych mężczyzn. Jesteśmy przeciw święceniom kobiet na kapłanki".<sup>84</sup> Wypowiedź ta na azie przekreśliła szanse na wprowadzenie kapłaństwa kobiet we wspólnocie mariawitów plockich.

Trudno dokonać pełnej rekapitulacji tak kontrolowanego i złożonego problemu, jakim jest kapłaństwo kobiet w Kościele Mariawitów. Postaram się

jedynie prześledzić w telegraficznym skrócie motyw jego wprowadzenia i implikacje tym spowodowane.

Przyznanie niewiastom uprawnień kapłańskich w Kościele Mariawitów w 1929 roku było ze strony arcybiskupa Michała Kowalskiego wyjściem naprzeciw oczekiwaniom zdecydowanej większości wiernych. Nie można też pominąć zafascynowania pierwszego przełożonego sprawą kapłaństwa kobiet. Awans mariawickich sióstr na kapłanki stanowił doniosłe wydarzenie w historii chrześcijaństwa w Polsce i na świecie. Reakcje na to posunięcie, jak należało się spodziewać, musiały być zróżnicowane, od entuzjastycznego aplauzu do skrajnego oburzenia. Wśród zainteresowanych przeważała jednak opinia, że arcybiskup Michał Kowalski zbyt szybko zdecydował wynieść niewiasty do godności zarezerwowanej zasadniczo dla mężczyzn. Pojawiały się również głosy, że przełożony mariawitów wyprzedził swoją epokę i naraził się przez to na ataki, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Nie ulega wątpliwości, iż inspirator awansu kobiet w Kościele Mariawitów kierował się dobrymi intencjami, ale zupełnie nie myślał o konsekwencjach swojego działania. Następstwem poczynań plockiego reformatora, była utrata przez niego niemal wszystkich obiektów sakralnych, większości duchownych i połowy wiernych, na rzecz denominacji plockiej.

Obecnie jedynie Kościół Katolicki Mariawitów z ośrodkiem centralnym w Felicjanowie, pozostał wierny idei kapłaństwa kobiet, co uzasadnia m.in. mesjańską misją założycielki mariawityzmu.

Natomiast liczniejszy od denominacji felicjanowskiej, Starokatolicki Kościół Mariawitów z siedzibą władz naczelnych w Płocku, sprzeciwia się dopuszczeniu niewiast do funkcji kapłańskich, co usprawiedliwia brakiem takiej konieczności.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Bp Klemens M. Filip Feldman, *Życiorys Założycielki Mariawityzmu Marii Franciszki Kozłowskiej*, [w:] "Mariawita" nr 5/1962, s.2.

<sup>2</sup> Tamże, s.4.

<sup>3</sup> *Błogosławiona Maria Franciszka Kozłowska /wybrane daty z życia i działalności*, [w:] "Mariawita" nr 8-9/1987, s.14

<sup>5</sup> Tamże, s.14 i 16

<sup>6</sup> Tamże, s.15

<sup>7</sup> P. Jaworska, *Krótki życiorys Założycielki Mariawityzmu bł. Marii Franciszki Kozłowskiej*, [w:] "Mariawita" nr 7-8/1981, s.2

<sup>8</sup> Tamże, s.4

<sup>9</sup> *Błogosławiona Maria Franciszka...*, [w:] "Mariawita" nr 8-9/1987, s.14

<sup>10</sup> P. Jaworska, *Krótki życiorys Założycielki...* [w:] "Mariawita" nr 7-8/1981, s.4

<sup>11</sup> *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s.1

<sup>12</sup> Tamże, s.1

<sup>13</sup> Tamże, s.2

<sup>14</sup> Tamże, s.3

<sup>15</sup> Tamże, s.13

<sup>16</sup> Tamże, s.36

<sup>17</sup> Tamże, s.50

<sup>18</sup> Tamże, s.52

<sup>19</sup> Tamże, s.52

<sup>20</sup> Tamże, s.172

<sup>21</sup> Tamże, s.219

<sup>22</sup> Tamże, s.32

<sup>23</sup> Tamże, s.78

<sup>24</sup> List abpa Kowalskiego do abpa Roppa, z 21 listopada 1929 roku

<sup>25</sup> List abpa Kowalskiego do abpa Roppa, z 12 grudnia 1929 roku

<sup>26</sup> *Wielkopomna Uroczystość. Poświęcenie Sióstr na Kapłanki oraz konsekracja Matki Izabeli i Ojców - Filipa i Bartłomieja na Biskupów*, [w:] "Królestwo Boże na Ziemi" nr 14/1929, s.106

<sup>27</sup> Tamże, s.108

<sup>28</sup> Tamże, s.109

<sup>29</sup> *Wspaniała uczta i dalsze święcenia u kozłowitów na diakonise*, [w:] "Miesięcznik Pastorski Płocki" nr 4/1929, s.119

<sup>30</sup> Ks. Georges Verdin, *Zza kulis herezji mariawickiej*, Płock 1923, s.s.38-39. Krzysztof Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991, s.93; Stanisław Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992, s.s.84-85

<sup>31</sup> *Konsekracja dwu sióstr kapłanek na biskupki*, [w:] "Królestwo Boże na Ziemi" nr 14/1931, s.112

<sup>32</sup> *Konsekracja nowych biskupek oraz święcenia kapłanek, diakonis*

- i kapłanów, /w:/ "Królestwo Boże na Ziemi" nr 23/1931, s.184
- <sup>33</sup> Jerzy Paterkiewicz, *The third Adam*, Oxford University Press, London 1975, s.145
- <sup>34</sup> Tamże, s.145
- <sup>35</sup> *List o Jakuba Łuszczewskiego do prasy rzymskokatolickiej*, /w:/ "Królestwo Boże na Ziemi" nr 16/1929, s.127
- <sup>36</sup> Ks. Mateusz Korwin-Szymanowski, *Rola polskich kobiet w odrodzeniu Kościoła Polskiego*, /w:/ "Królestwo Boże na Ziemi" nr 18/1929, s.149
- <sup>37</sup> *Leksykon religioznawczy* /hasło: Kościół Katolicki Mariawitów, oprac. abp Józef Rafael Wojciechowski/, Warszawa 1988, s.136
- <sup>38</sup> Krzysztof Mazur, *Ruch mariawicki w Polsce w latach 1893-1980. Geneza, rozwój i stan obecny* (Studium historyczno-prawne), Warszawa 1988, s.s.404-405
- <sup>39</sup> Krzysztof Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, poz.cyt., s.101
- <sup>40</sup> "Królestwo Boże na Ziemi" nr 41/1934, s.330
- <sup>41</sup> Tamże, s.330
- <sup>42</sup> Krzysztof Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, poz.cyt., s.101
- <sup>43</sup> *Co mówi nasz lud mariawicki o wyświęceniu siostr na kapłanki i diakonise*, /w:/ "Królestwo Boże na Ziemi" nr 20/1929, s.158
- <sup>44</sup> Jerzy Peterkiewicz, *The third Adam*, poz. cyt., s.145
- <sup>45</sup> "Królestwo Boże na Ziemi" nr 33/1930, s.259
- <sup>46</sup> Krzysztof Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, poz. cyt., s.101
- <sup>47</sup> Tamże, s.101
- <sup>48</sup> *Z dziejów Królestwa*, Felicjanów 1972, s.63, "Jednodniówka Mariawicka" nr 1/1935, s.7
- <sup>49</sup> Jerzy Peterkiewicz, *The third Adam*, poz. cyt., s.169
- <sup>50</sup> Pamiętnik s. Gertrudy Gołębiowskiej, Płońsk 1944, s.102, *Z dziejów Królestwa*, poz. cyt., s.62
- <sup>51</sup> *Z dziejów Królestwa*, poz. cyt., s.62
- <sup>52</sup> Krystyna Przyłucka, *Zarys historii mariawityzmu. Część II* /1921-1945/, Warszawa 1959, s.78
- <sup>53</sup> Tamże, s.78
- <sup>54</sup> Tamże, s.78
- <sup>55</sup> "Jednodniówka Mariawicka" nr 1/1935, s.9
- <sup>56</sup> Protokół z posiedzenia Kapituły Generalnej Starokatolickiego Kościoła Mariawitów z dn. 29 stycznia 1935 roku, s.2
- <sup>57</sup> *Przełom styczniowy w mariawityzmie*, /w:/ "Jednodniówka Mariawicka" nr 1/1935, s.2
- <sup>58</sup> Krzysztof Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, poz. cyt., s.84
- <sup>59</sup> *Z dziejów Królestwa*, poz. cyt., s.64
- <sup>60</sup> Jerzy Peterkiewicz, *The third Adam*, poz. cyt., s.167
- <sup>61</sup> *Z dziejów Królestwa*, poz. cyt., s.56, Stanisław Rybak, *Mariawityzm w Polsce*, poz. cyt., s.98
- <sup>62</sup> Krzysztof Mazur, *Ruch mariawicki w Polsce...*, poz. cyt., s.421
- <sup>63</sup> Tamże, s.421
- <sup>64</sup> Jerzy Peterkiewicz, *The third Adam*, poz. cyt. s.171
- <sup>65</sup> Tamże, s.171
- <sup>66</sup> Cytat na podstawie odpisu AAN teczka MWRiOP nr 1397
- <sup>67</sup> M. Rafael, *Arcybiskup Jan M. Kowalski. Męczennik za wiarę i polskość*, /w:/ "Królestwo Boże na Ziemi" nr 1-6/1982, s.11
- <sup>68</sup> Tamże, s.13
- <sup>69</sup> Stanisław Rybak, *Mariawityzm w Polsce*, poz. cyt., s.118
- <sup>70</sup> *Z dziejów Królestwa*, poz. cyt., s.71
- <sup>71</sup> *Leksykon religioznawczy* /hasło: Kościół Katolicki Mariawitów.../, poz. cyt., s.136
- <sup>72</sup> *Z dziejów Królestwa*, poz. cyt., s.s.33-34
- <sup>73</sup> Krzysztof Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, poz. cyt., s.131
- <sup>74</sup> Marcin Przeciszewski, *Na progu Apokalipsy. Kościół Katolicki Mariawitów*, /w:/ "Spotkania" nr 31/1992, s.38
- <sup>75</sup> List pasterski br. arcybiskupa J. M. Rafaela - Na Wielki Jubileusz 100-lecia Mariawityzmu /Wielkanoc 1993 - 31 sierpnia 1994/, Felicjanów 1993, s.s.2-3
- <sup>76</sup> Stanisław Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne.*, poz. cyt., s.121
- <sup>77</sup> Szczepan Włodarski, Włodzimierz Tarowski, *Kościół chrześcijański*, Warszawa 1968, s.259
- <sup>78</sup> Cyt. za "Głos Starokatolicki" nr 9/1938, s.129
- <sup>79</sup> Stanisław Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne.*, poz. cyt. s.s. 121-122
- <sup>80</sup> *Oświadczenie Synodu*, /w:/ "Głos Starokatolicki" nr 9/1938, s.129
- <sup>81</sup> *Mariawici*. Wywiad z Naczelnym Biskupem Starokatolickiego Kościoła Mariawitów ks. bp Wacławem Gołębiowskim, /w:/ "Jednota", nr 5/1968, s.10
- <sup>82</sup> Krzysztof Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, poz. cyt., s.133
- <sup>83</sup> Rozmowa z Matką Marią Michaelą Lipińską Przełożoną Zgromadzenia Sióstr Mariawitek Nieustającej Adoracji Ublągania, /w:/ "Mariawita" nr 8-9/1987, s.12
- <sup>84</sup> Płock kolebką mariawityzmu. Wywiad z ks. bp Stanisławem M. Tymoteuszem Kowalskim, Biskupem Naczelnym Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, /w:/ "Kurier Mazowiecki" nr 30/1993, s.7